r. 1794. Ciekawość większa nad Kolędę Warszawską czyli dawne Apostrofe do uciśnionej Ojczyzny przedrukowane.-

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

CIEKAWOŚĆ WIĘKSZA

NAD KOLĘDĘ WARSZAWSKĄ

W Roku 1794.

Czyli dawne

APOSTROFE

Do uciśnioney Oyczyzny Polſkiey, i iey Synow, ſtoſowne do okoliczności teraraźnieyſzych, z Xięgi pod Tytułem, Job cierpiący, w Roku 1705. drukowaney wyięte, a teraz z niektòremi przydatkami, dla pożytku powſzechnego, i poprawy życia

PRZEDRUKOWANE.

w WARSZAWIE

http://rcin.org.pl

Fundacji im. F. J. Michalskich
Ze zbiorów

XVIII. 1. 997.

XVIII. 2. 1367

http://rcin.org.pl

APOSTROFE

Do uciśnioney Oyczyzny Polſkiey i iey Synow, po ktorey na-ſtępuie Widzenie Ciekawe.

Vulnus et livor et plaga tumens, non eſt circumligata, nec curata medicamine, neq; fota oleo. Isaiæ. Cap. 1.

Co ran, co wrzodow, mogło bydź w Jobie,
Wszyſtkie w tych czasach, świat widzi w tobie,
Oyczyzno Polſka, żeć iuż i kopce,
Na grob twoy sypią Narody opce.
Zdeptane Prawa, a przez niezgody,
Nikną wolności, giną swobody,
Dla ktòrych niegdyś, i krew, i zdrowie,
Łożyli chętnie, mężni Przodkowie.
Obdartaś z ozdob, lecz i to mało,
Bo wielu Synow, iuż zapomniało
O Bogu, Niebie, Piekle, i wierze,
Już dziś nie w modzie, Msze i Pacierze.
Stękasz i ięczysz, na rożne kary,
Które ściągnęły grzechy bez miary,
Swawolnych twoich, bezbożnych Synow,
Bezreliantow, i Libertynow.

http://rcin.org.pl

Niesprawiedliwość w Sądach zwyczayna,
Łza, każda krzywda, Bogu nie tayna,
Uboższy ginie, a uciſkana,
Wdowa Sierota, Pańſka wygrana.
Wydarcie fortun, zdrowia i życia,
Przyczyną obcych Woyſk w Kray przybycia,
Jego zaboru, i wszelkiey nędzy,
Ze prawie wszyscy, są bez pieniędzy.
Pycha zaś, zbytki, i wielożeńſtwa,
Dały ciż obcym, dla poſłuszzeńſtwa,
Kochałaś zdraycow, żyłaś nierządem,
Słusznie cię Bog swym uciſka sądem,
Narzekasz niby, iak Job niewinna,
Lecz z tobą sprawa, wcale ieſt inna,
Miałaś czas Dzieci niedobre karać,
A o innych ſię poprawę ſtarać.
To zaniedbanie, tylo ſprawiło,
Ze cię z Synami, biedną zrobiło;
Milcz; by cię prozno uciſkać miano,
Albo dla zaſług twych doświadczano.
Niecnoty dotąd miały nadgrody,
Cnota boz względu, życia wygody,
Prywata, chciwość, te były w modzie,
Za co płacz, nędza, teraz cię bodzie.
Lecz coż mam liczyć, zdrożności gniazda?
Gdy świadkiem cnych Państw ieſt, każda gwiazda,
Kto nie zna grzechu, niech kamień rzuci,
Na zbrodnią, a sam, niech Piosnkę nuci:
„ Jeſtem niewinny, i nie znam ſkazy,
„ Bliźniego ani Boga obrazy,
„ Lepſzy nad Oycow, y Naddziady,
„ Niech zemnie wszyscy biorą przykłady.

http://rcin.org.pl

Prawdziwie mowić, mogę to przecie,
Ze ledwie taki znaydzie ſię w świecie.
Wszędzie, są grzechy, wszędzie są kary,
Większe lub mnieysze, więc podług miary,
Wymierza Pan Bog, małe lub wielkie,
By ſłuszność znało, ſtworzenie wszelkie;
Drapieżne, dumne, Państwa obala,
Jnne z niewoli, nędzne wyzwala.
Nikt więc nie może, mowić bespiecznie,
Ze Państwo iego, trwać będzie wiecznie
Bo to zawiſło, od spraw człowieka,
Ktòry niezgadnie, co iego czeka (a)
Czynić więc dobrze, a ſtrzedź ſię złego,
Należy wszyſtkim, czasu każdego,
Unikać krzywdy, i wszelkiey winy,
By Bog do kary, nie miał przyczyny,
Którey dziś ſkutki, widzisz po świecie,
A bez poprawy, wielu ieſt przecie,
Karż Matko Synow który zły taki,
Bo Bog i z możnych robi Zebraki.
Wiem, że twe plagi, iedną są raną,
Tak ieſteś cała, ſkancerowaną,
Jeszcze cię więcey, przygod ponęka,
Gdyć nic daruie, litośna ręka.
Jeſteś z gałęzi, iak pień obcięty, (b)

(a) Vide qui prædaris, nonne et ipse predaberis, et qui nos spernis, nonne et ipse sperneris. Jsa: C 33.

(b) Iednak nie tak, iak owe drzewo, przez sen Krolowi Nabuchodozonorowi pokazane, wielkie y mocne na srzod ziemi ſtoiące, pod ktorym wſzyſtkie rodzaie Zwierząt y beſtyi, zebrały ſię do gromady na mieszkanie o ktorym głos z Nieba był ſłyſzany: Porąbcie to drzewo, a obetniycie gałęzie iego, zburzcie ie, ażeby beſtye, pod nim ſkupione, rosproszone były. Daniel w Rozdz: 4.

http://rcin.org.pl

Co był widziany, w dzień Matki Swięty. (c)
Modły pobożnych, przewlokły skutek, (d)
Dziś dla nas wszystkich, rowny iest smutek.
Wzdychay do tego, co we łzach nurza,
Do iedynego, twego Lekarza,
Co cię pierw męstwem, co zdobił sławą,
Za miłą zgodą, za dzielną sprawą,
Zdarł Bog iak z Joba, z ciebie ozdobę,
Wdział wstyd, y smutną z płaczem żałobę,
Lecz nie przeklinay, nie mrucz pod nosem,
Wszakże Bog wszelkim, rozrządza losem.
A bądź cierpliwa, w smutney posturze,
Wygląday słońca, z Jobem po chmurze,
To ci Bog mocny, w troy nasob wroci;
Y przy poprawie, żale twe skroci.
Ale poprawa, ma bydź nie taka,
Byś zbogacona, będąc z żebraka,
Zapominała, postanowienia,
Y Dzieci wiodła, do rozwolnienia,
Czyń więc przed Iego, modły Kościołem,
Korz się z synami, i biycie czołem,
Wołaiąc z płaczem: Oycze nasz Panie.
Oddal iuż od nas, swe ukaranie. (e)
Przepuść Dziedzictwu, wszak my Twe Dzieci,
Niech nam Twa łaska, Opatrzna świeci,
Wyznaiem winy,ręczem poprawę,
Krzywd naszych Tobie, oddaiem sprawę.

Ze zbiorów Muzeum im. J. J. Michalskich

(c) Widzenie pnia tego Polskę znaczącego, było w Roku 1692. ktore się w sto lat ziściło Roku 1792. iako iest niżey osobno.

(d) Simon Sacerdos magnus, curavit Gentem suam, et liberavit eam *orationibus suis* a perditione. Eccl: Cap. 50.

(e) W Kościele pierwotnym, bywało to zachowanie, iż grzesznik pokutuiący przed Kościołem Bożym stoiąc, zagniewanego Boga przebłagiwał.

http://rcin.org.pl

WIDZENIE CIEKAWE

Względem Polſki w Roku 1692. przez OO. Reformatow w dzień Narodzenia Matki Boſkiey to ieſt: 8. Miesiąca Września uważane na Kapitule ośmnaſtey Prowincyalſkiey pod Rozdziałem XXV. na Karcie 164. w Xiędze Hiſtoryczney tegoż Zakonu Prowincyi Wielkopolſkiey drukowaney znayduiące ſię, y z oneyże przedrukowane co do ſłowa.

Widzenie dziwne, ktore mieli Bracia nasi z Częſtochowy powrocaiący do Wielunia.

Roku 1692. O. Theofil Sredenſis Kaznodzieia Wieluńſki z Bratem Ludwikiem Maleszewſkim za licencyą O. Prowincyała nawiedziwszy Obraz cudowny Nayświętſzey Matki na Iaſney Gorze Częſtochowſkiey, powracaiąc dnia 8. Września do Konwentu Wieluńſkiego, mila od Kłobucka, dwiema godzinami przed zayściem ſłońca, obaczyli na Obłokach osoby iakoby żywe w ſtroiu swoim, iedne ſtoiące przy herbach swoich, inne ſiedzące na Maieſtatach rzetelnie ſię reprezentuiące. Za pierwſzym weyrzeniem między południem y Zachodem widzieliśmy (wyznał,) y to za rozkazaniem Przełożonego swego wypisał pomieniony O. Kaznodzieia) osobę Polaka zbroynego, ktòry obiema rękoma trzymał ſię szabli nic iey niedobywaiąc, ta Osoba była miernego wzroſtu, a przy niey Orzeł biały. Od granic Węgierſkich z tey ſttony Krakowa, osoba wspaniała w kędzierzawych włosach, ſtanęła na prawey ſtronie Polaka, wydawał ſię herb iey niezwyczayny, iakoby trzy szpady na krztałt Krzyża, około Krzyża wydawały ſię iakieś gałązki

http://rcin.org.pl

czy coś tym podobnego. Po lewey ſtronie Polaka ſtanęła Oſoba wdzięczna, rzeczywiście, wydawały ſię przyrodzone iey włosy, które ſię zdały iakoby trefione, ta osoba miała także swoie woyſko, ale mnieysze niż pierwsza, herb przy niey były lilie. Po tych osobach, które Polaka z Woyſkami swemi otoczyły, pokazała ſię osoba iakoby we srzodku Slaſka wielce wspaniała w peruce okazałey na Maieſtacie ſiedząca, z wielkim podziwieniem zapatruiąc ſię na pomienione osoby, herbowne znaki tey osoby, był Orzeł czarny dwugłowi. Od Zachodu ſłońca pakazała ſię osoba Marsowata, także na Maieſtącie ſiedząca z wielkim ludem, przy Tronie iey ſtraszny Lew, z którego paszczy płomień co raz to większy wybuchał, y coraz to daley ſię rozszerzał, tegośmy nie mogli rozeznać, czy na owe osoby, czy na Polaka szerzył ſię ow płomień, y ciągnął na Obłoku ku Krakowu. Potym iużeśmy niewidzieli tych wſpaniałych osob, tośmy baczyli, że owa osoba od granic Węgierſkich w kędzierzawych włosach z Woyſkiem swoim rożnych ludzi, powſtała przeciwko drugiey ſtoiącey po lewey ſtronie Polaka, y ſtało ſię wielkie zamieszanie, widzieliśmy Osoby rożne Cudzoziemſkie y Polſkie pokazuiące sobie liſty, z podziwieniem czytaiące, y znakami rożnemi turbacyą wyrażaiące. Ledwie od tego przeſtali, osoba owa od granic Węgierſkich powſtała z Woyſkiem rożnego ludu przeciwko osobie przy Lwie zoſtaiącey, y ſtała ſię walna bitwa, y ruina, Polak zaś ſtał niezruszony przy Orle za ſzablę ſię trzymaiąc, po tym owe dwie ſtrony z sobą ſię zbiiaiące odſtąpiły grożąc sobie, acz znowu przeciwko ſobie powſtały, y potężnie ſię z sobą ścierały, y długo ta bitwa trwała, y tak ſie na Obłokach wydawała, iako gdyby na ziemi Woyſka ſię z sobą potykały y biły. Widać

było

http://rcin.org.pl

było rzetelnie w Woyſkach owych rożnych ludzi, Tatarow, Kozakow &c: widzieliśmy ſpadaiące z Karkow głowy, Konie po trupach depcące, krew płynącą, Puszkarze około nabiiania dział chiżo ſię uwiiali, ſtrzelania z dział y inney ſtrzelby wyraźnie ſłychać było, trudno wyrazić y opisać iak ſtraszną była ta utarzka. Patrzała na to wszyſtko owa osoba od Sląſka Orła czarnego przy sobie maiąca: gdy uſtała ta ſtraszna bitwa, owe Woyſka poszły w swoie ſtrony, y iuż nie widać było ani Polaka smętnego, ani owey Osoby od Sląſka, tylko wielką ruinę: na mieyscu, na którym Osoba przy Orle czarnym dwugłowim widziana była, pokazał ſię pniak drzewiany z gałęzi obcięty, pokazał ſię znowu y Polak ale smutny, y frasobliwy, przy tym tośmy pilno uważali, że owych dwuch Osob, to ieſt, przy łwie, y przy nieznaiomym herbie niewidać było, tylko ich Woyſka, które odſtąpiwszy od ſiebie ſpieszno poſzły w ſwoie ſtrony.

Po tak ſtrasznym widzeniu obaczyliśmy w Obłoku Pannę w płaszczu błękitnym haftowanym złotymi rożami y liliami. Suknia albo szata iey była bielusieńka złotemi kwiatami przyozdobiona, pas albo wſtęga w rożą ſkarłatowa. Ta Panna ſtanęła w Obłoku od południa złożone ręce maiąc. Twarz iey y ręce iasne były, że rzeczywiście Obłok iasny widzieliśmy. Na przeciwko południa pokazał ſię Obłok dziwney piękności y wdzięczności dziecinę w niebieſkim ſtroiu trzymaiącą w ręku Cyrkuł albo okrąg świata, na którego wierzchu był Krzyż, do nog tey przedziwney dzieciny, klęcząc y z uniżonością prawą ręką prezentowała ſmutnego Polaka, y ow pniak obcięty; a zatym dziecina wyniosła rękę na benedykcyą y zaraz ow pniak począł wyraſtać w drzewo y gałęzie y liście zielone, y Polak weſel-

szy został się przy Orle swoim. Po tey benedykcyi Pokazał się okręt, do którego owa dziećina, a na ten czas iakośmy baczeli Mąż doskonały, Panna ona z wielką assystencyą wprowadzeni zniknęli, y widzenie ustało. Ztego widzenia naowczas wnoszono ruinę Polski, przez przyiście Szwedow, Lecz stosowniey iścić się poczęło w Roku 1772. y w sto lat w Roku 1792. gdy Krai Polski iak z drzewa gałęzie obcięte, y sam pniak tylko został, z którym Bog dobry co uczyni, czas pokaże.

Apostrofe do uciśnioney Oyczyzny Polskiey, i widzenie ciekawe, iako nie maiące w sobie nic przeciw Religii i obyczaiom, a będące iuż w druku, bardzo stosownie do teraźnieyszych okoliczności mogą bydź przedrukowane.

X. Jerzy Kozmiński Censor
Ksiąg mppr:

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

8/508

b. r. (1794) ~~Apostrofe do uciśnionej Ojczyzny.~~ odwróć!

http://rcin.org.pl

XVIII. 2. - 1367